

JÓZEF JODKOWSKI

GIMNAZJUM
PO-DOMINIKAŃSKIE
W GRODNIE.

GRODNO

MCMXXIV.

NAKLAD MUZEUM PAŃSTWOWEGO W GRODNIE.

Udest. się
na miejscu

OW FIIQ W BIAŁYMSTOKU
BIBLIOTEKA

02

OW FIIQ W BIAŁYMSTOKU
BIBLIOTEKA

201888

Kompas

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0077992

D-166/90



B. KLASZTOR O.O. DOMINIKANÓW W GRODNIĘ.

(Według fotografii z lat 1860—1870).

Dzieje szkolnictwa w Grodnie sięgają odległej przeszłości. Już w połowie XVI wieku była czynną tu szkoła, założona przez Stanisława Kozaluckiego. Niezawodnie istniały też w Grodnie szkoły i wcześniej przy klasztorach, do końca XVIII wieku utrzymywane prawie wyłącznie przez zgromadzenia zakonne.

Archiwa kościelne i [klasztorne w Grodnie w znacznej części zostały zniszczone lub zaginęły. Archiwum OO. Jezuitów podobno wywieziono z kraju po kasacie zakonu (1773), a po dominikańskie, o ile nie zostało „ewakuowane” w roku 1915 do Kaługi, użytkowali fabrykanci torebek i ich współwandy—sklepikarze grodzieńscy. Ostatnie przypuszczenie bodaj pewniejsze, ponieważ autorowi niniejszego udało się przypadkowo uratować jedną kartkę dokumentu z ostatnich lat XVIII w. p. t. „Raport Zgromadzenia Xięży Dominikanów Grodzieńskich o Funduszu klasztornym, o Kapłanach y osobach Zakonnych”. W raporcie tym znajdujemy listę profesorów i kapłanów studujących z podaniem o nich wiadomości biograficznych.

W kościele zaś po-jezuickim, [dziś farnym, zachował się inwentarz kościoła i klasztoru OO. Jezuitów z r. 1773 ze szczegółowym opisem kościoła i klasztoru, funduszów, biblioteki oraz listą profesorów.

O gimnazjum po-dominikańskim w Grodnie sporo wiadomości dostarcza praca E. Orłowskiego p. t. „Istoriczeskij oczerk grodnienskoj gimnazji” (Grodno 1901, in 8 o, str. 119), oparta na źródłach, zaczerpniętych w jeszcze istniejącem ongi archiwum po-dominikańskim. Praca ta byłaby o wiele cenniejszą, gdyby autor jej posiadał większą znajomość języka polskiego. Korzystał bowiem przedewszystkiem z rękopisów, pisanych po



łacinie, natomiast polskie pozostały bez uwzględnienia.

Wspominamy o źródłach powyższych dlatego, że od połowy XVII w. oświata w Grodnie znajdowała się pod opieką OO. Jezuitów, a po kasacie tego zakonu (1773) zreformowana szkoła po jezuicka, zwana wówczas wydziałową, została oddana (1797) pod zarząd OO. Dominikanów—jako szkoła powiatowa, „na stopniu gimnazjum będąca *)“.

Ponieważ dzieje gimnazjum grodzieńskiego OO. Dominikanów są dalszym ciągiem dziejów szkoły, utworzonej tu i przedtem prowadzonej przez OO. Jezuitów, to też uważaliśmy za wskazane podać w zarysie dzieje tych szkół, jako mających pewną ciągłość i całość.

Zresztą powyższe wynika i z przeglądu dzieł, pochodzących z biblioteki po dominikańskiej, a znajdujących się obecnie w Muzeum grodzieńskim. OO. Dominikanie wraz ze szkołą przejęli i część biblioteki po-jezuickiej.

Kreśląc szkic niniejszy nie mieliśmy na względzie monograficznego ujęcia przedmiotu. Wypuszczenie w świat pracy naszej spowodowała niezwykła okoliczność, a mianowicie zjazd koleżeński b. wychowawców gimnazjum po-dominikańskiego w Grodnie do r. 1914, którzy uczęszczali do tej almae matris grodnensis, chociaż już znajdujące się pod opieką wychowawców systemu murawjewsko-apuchtińskiego, jednakże posiadającej swoje tradycje.

W murach po-dominikańskich żył mocny duch. Nie zgnębiły go lata niewoli, a dowodem tego niech służy chociażby udział młodzieży gimnazjalnej w powstaniach narodowych 1851 i 1863 r.

*) Tak brzmi nazwa tej szkoły na świadectwach z pierwszej ćwierci XIX w., posiadanych przez Muzeum w Grodnie.

Zjazdowi koleżeńskiemu b. wychowawców gimnazjum po-dominikańskiego składamy więc szkic niniejszy z prośbą o pobłażliwe jego traktowanie i jednocześnie o pomoc w gromadzeniu pamiątek, dotyczących się dziejów oświaty w Grodnie. Pamiątkom tym udzielimy odnośny kącik w Muzeum grodzieńskim ażeby one były świadectwem tego, że oświata narodowa w Grodnie posiada swoją przeszłość i tradycje.

Autor.

I. Szkoła Collegium Societatis Jesu.

Batoremu i OO. Jezuitom Grodno zawdzięcza powstanie szkoły, która później istniała tu pod nazwą wydziałowej lub „na stopniu gimnazjum będącej”.

W testamencie króla Stefana z r. 1585 czytamy: „Z pieniędzy na wykupno jeńców zostanie 30.000 złp., z tych 10.000 złp. oddaję na budowę kościoła i kolegium grodzieńskiego... Dobra moje przeznaczone na użytek i erekcję kolegium grodzieńskiego...” (M.S. Bibl. Ossolin. 204, k. 9, 10. Ultima voluntas St. Bathorei Pol. Regis Niepołomiis 1585).

Jednakże pół wieku upłynęło zanim wola wielkiego króla została urzeczywistniona. Przyczynił się do tego przede wszystkim starosta grodzieński, Stanisław Kosobudzki, który w r. 1621, wybierając się na wojnę turecką, zapisał Jezuitom na utrzymanie szkoły wieś swoją Suchą Bałę pod Grodnem „gdyby z wojny żyw nie powrócił”. Otóż poległ w walce z poganami i Suchą Bałę otrzymali Jezuiti.

Wszystkie warunki sprzyjały rozpoczęciu prac około utworzenia misji i szkoły, jednakże sprzeciwiał się mocno proboszcz grodzieński. Dopiero prowincjał jezuitów, o. Augustyn Vivaldus, przy poparciu biskupa Wollowicza, usunął trudności i w końcu 1622 r. rozpoczęli swoje prace w Grodnie oo. Adam Kołozębski i Zacharyasz Skorulski. W r. 1623 pierwszy rektor grodzieński o. Jan Lesiowski († 1633 w Krakowie), nadworny kapelan królewicza Władysława, nabył dom w po-

blizu dawnej Fary i na dom misji kaplicą z zamienił. Misja w r. 1635 otrzymała nazwę rezydencji, mając 5 do 11 księży *).

Dopiero w roku 1650 otwarto kolegium ze szkołami w murach, później przez zaborców zajętych na więzienia.

Szkoły początkowe czyli gramatykalne otworzył superior Adam Kolozębski w r. 1625, humaniora—superior Mateusz Sokolnicki:—1645 r., kurs filozofji, na który uczęszczali również i klerycy jezuitcy, rektor Antoni Szyrma w latach 1710—1759**) i od 1768—1775 r. wielki czteroletni kurs teologii dla kleryków, zorganizował rektor Kazimierz Waszgird 1762 r. (Załęski, p. 1226).

W latach 1654—1660 była przerwa w pracach oświatowych OO. Jezuitów—z przyczyny najazdu Moskwy, a potem wojny szwedzkiej Rozpuszczano szkoły również w czasie sejmów (1679, 1688, 1693, 1718, 1726, 1729, 1730 i 1744 r.), ponieważ w klasztorze zatrzymywało się duchowieństwo i senatorowie, przybywający na sejmy. Dopiero w r. 1750

*) Rostowski Stanisław T. J. Lithanicarum S. J. historiarum libri X. Paryż 1877. Kronika Rostowskiego jest wyczerpującym źródłem do dziejów zakonu OO. Jezuitów na Litwie. Niezawodnie o. Rostowski musiał korzystać z archiwum kolegium grodzieńskiego. Załęski (Jezuici w Polsce. Kraków 1905), pisząc o kolegium grodzieńskim, opiera się prawie wyłącznie na pracy o. Rostowskiego.

W przypisku na str. 1226 u Załęskiego znajdujemy wiadomość, nasuwającą przypuszczenie, że dom misyjny mieścił się w t. zw. Batorówce, która w chwili śmierci króla nie była wykończoną i znajdowała się później w używalności proboszcza grodzieńskiego.

„Pristinum domicilium” zostało nabyte na własność celem uniknięcia sporów z proboszczem grodzieńskim. (Załęski Ibidem).

**) Poprzednio był fundowany kurs filozofji przez ks. Jacka Ptaka (Załęski p. 1228).



B. KLASZTOR O.O. JEZUITÓW W GRODNI,
W KTÓRYM MIEŚCIŁA SIĘ SZKOŁA JEZUICKA,
PÓŹNIEJ WYDZIAŁOWA (OBECNIE WIĘZIENIE).

(Według fotografii z r. 1885).

rektor ks. F. Dochterowicz *) wystawił obok kolegium obszerny dom gościnny. Nabożeństwa i kazania sejmowe odbywały się w kościele św. Franciszka Ksawerego (dziś farnym), a zbliżenie się jezuitów do dworu i senatorów podniosło ich wpływ i znaczenie.

Z ostatnich lat istnienia zakonu w Grodnie posiadamy nieco więcej wiadomości o pracy oświatowej OO. Jezuitów. W szkole oprócz łaciny uczono w latach 1770—1773 także matematyki, niemieckiego i francuskiego języków, a w roku 1773 założono konwent szlachecki (oprócz dawnej bursy przy ul. Jezierskiej, dziś Brygidzkiej, którego prefektem był o. Ksawery Bohusz, zasłużony pisarz, później członek T-wa Pryjaclól Nauk. O. K. Bohuszowi Grodno zawdzięcza swój roz-

*) O. Fabian Dochterowicz zmarł w Grodnie 1766 r. Oprócz 4 panegiryków pozostały po nim kazania na zerwanym sejmie grodzieńskim 1748 r. miane, wydane w Warszawie w tymże roku.

Szkołę grodzieńską ukończył słynny astronom o. Marcin Odlanicki-Poczobutt, ur. r. 1728 w Słonimie. Tu w r. 1745 wstąpił do nowicjatu jezuickiego, przeżywszy specjalne kursa retoryki, filozofji, matematyki i fizyki, w roku 1751 został przeznaczony do Połocka.

W szkole jezuickiej w Grodnie wykładał o. Narwojusz Franciszek, ur. 1742 r., który odbył studia we Francji, stopień zaś doktora nauk wyzwolonych, filozofji i teologii uzyskał r. 1770 w akademji wileńskiej i w sierpniu tegoż roku został wysłany na profesora matematyki do Grodna. Pracował tu nad splawnością Niemna. Po kasacie zakonu OO. Jezuitów, Komisja Edukacyjna poleciła mu pozostać na katedrze matematyki, a w kilka lat potem wysłała go do Paryża i Londynu celem zakupu instrumentów astronomicznych. Narwojusz w r. 1783 założył w Grodnie obserwatorium astronomiczne i był tu profesorem w późniejszej szkole OO. Dominikanów, aż do swojej śmierci czyli do r. 1820.

Sporządził wiele map rzeki Niemna, o losie których nie wiemy (Załęski III, 1156).



wój w czasach działalności znakomitego starosty grodzieńskiego, Antoniego Tyzenhauza, którego o. Bohusz był najbliższym doradcą, a stąd słusznie, czy też niesłusznie nazywany „złym duchem” podskarbiego.

W roku 1773 prefektem szkoły grodzieńskiej OO. Jezuitów był ks. Tadeusz Szystowski, profesorami filozofji ks. Tadeusz Jurewicz, śpiewu — ks. Filip Szmidt, retoryki — ks. Jakub Kolnicki, ks. Ksawery Bohusz, poezji — Kazimierz Kognowicki, „syntaxio” — Józef Raszkowski, gramatyki — Tadeusz Szulc i Jan Heyn *).

Breve kasacyjne papieża Klemensa XIV (Dominus ac Redemptor noster) 1773 r. zostało ogłoszone jezuitom grodzieńskim w pierwszych dniach listopada tegoż roku. Teologję i filozofję zamknięto, przy uczeniu retoryki i humaniorów pozostali ex jezuiti. Dopiero Komisja Edukacyjna zaopiekowała się szkołą grodzieńską i obsadziła profesorami z akademji wileńskiej. Biblioteka została przy szkole, która otrzymała nazwę wydziałowej.

W archiwum kościoła po-jezuickiego zachował się opis gmachu kolegium OO. Jezuitów z r. 1773, z którego wynika, że szkoła mieściła się w części gmachu, (dziś zajętego przez więzienie cywilne), najbliżej kościoła farnego położonej.

„Wchodząc z Publicznego Rynku — czytamy w inwentarzu z r. 1773 — na Dziedzińcyk Szkolny, od Miasta murem oddzielony, Wrota wiezne... Po lewey stronie tego Dziedzińca Szkoły murywane na dwa Piętra, Ganek y suffity Drewniane, Dach gontami kryty... Na pierwszym Piętrze trzy Szkoły **I n f i m a G r a m m a t y k a — S y n t a**

*) Inwentarz z r. 1773 w archiwum kościoła farnego.

k t y k a we śródku tych szkół Ławki Studenskie, Katedra Professora y w każdej po dwa Okna Kratami Żelaznemi opatrzone (ponieważ na Ogród wychodzą). Piec na Koncu od Kollegium Kuratorka alias Izdebka dla konserwy DREW, która może służyć na Kuchnię podczas Seymow, jak przedtym bywało, kiedy Primas, potym Pierwsi Senatorowie stawali w Szkołach, na drugie Piętro podwojne wschody z jednego y z drugiego Konca, Szkoły Dwie Retoryka y Poetyka... Na koncu od Miasta Teatrum parawanami y innym scenicznym ubiorem na Czerwonych Złtch 10 Cenionymi do niego należącymi. **N o t a.** Ubiór sceniczny w starym Kollegium ex solido muro wybudowanego na oko wspaniałego...”

* * *

Początków teatru grodzieńskiego szukać należy w murach po-jezuickich, o wiele lat wcześniej, aniżeli ojciec teatru polskiego, Wojciech Bogusławski, stworzył tu (w r. 1784) scenę polską.

Co prawda, były to djalogi, przedstawiane głównie w za usy, były to urywki z Pisma św., lub historii, jednakże wystawiano je scenicznie czyli w kostiumach i na tle dekoracji.

Znany nawet tytuły djalogów, grywanych z udziałem „studentów Societatis Jesu” w Grodnie:

1) Calix memoriae e Cranio Sventoslai Kijowlensium Ducis — w roku 1688.

2) Areopagus Diis terrestribus — 1718 r.

3) Fulmen tonantis Crystalli — 1726 r. *)

Podczas pobytu cara Piotra w Grodnie w r. 1704 Kolegium OO. Jezuitów uczciło go obiadem,

*) Estrejcher (Teatra w Polsce) wspomina, że w r. 1720 grano djalog o Trojdenie, W. Ks. Lit. Ob. M. Rulikowski, Teatr na Litwie. 1784—1906. Wilno 1907, str. 6.

a szkoły teatrem. Car, jak pisze o Załęski, sam chciał być reżyserem i żądał, aby diabłów wprowadzono na scenę... *)

* * *

O życiu „studentów Societatis Jesu” naogół brak wiadomości. Szkoła grodzieńska nie była zamknięta, skoro uczniowie jej czynili „wypadki”, na które oburza się szlachta, zebrana na Sejmiku grodzieńskim w r. 1733, wynosząc następującą uchwałę:

„Dzieje się niezwykle y owszem nefandi foetoris zwyczaj, że nie wiedzieć quo jure tak po akademiach jako też po szkołach ichmciów xięży jezuitów y innych, szlachtę rodowitą ichmość panowie studenci przy zgromadzonych kupach jednych konfuzyą ciężką karnią, drugich o śmierć przyprawiają, o co sprawiedliwości że trudno doysć, ponieważ tylko jedną kontentuiac ichmość xięża profesorowie eksluzyą y to na czas, aby in futurum takowe excessa forum w Grodnie naznaczone było et liberam captivationem kryminalistów ichmć panowie posłowie exposcent **)”

Załęski ***) opisuje wypadek, gdy studenci zwolnili skazanego na śmierć służącego komisarza ekonomji królewskiej. W przeddzień egzekucji wpadli na Horodnicę, rozpędzili straż i puścili skazańca wolno. Komisarz wniósł skargę na rektora, ks. Kazimierza Jurahe, i kolegium do Trybunału. Wyrok zapadł zaocznie, skazując kolegium na zajęcie wsi Kotry i 10.000 złp. grzywny. Trzeba było wiele zabiegów ze strony rektora

*) L. c. str. 1237.

**) Akty Wil. Kom. Archeogr. T. VII, str. 290. |

***) J. w. III, str. 1033.

akademii wileńskiej i podskarbiego Flemminga, ażeby Trybunał wyrok skasował. Skupilo się jak zwykle na skórze studentów.

* * *

Pod zarządem profesorów szkoły jezuickiej pozostawała apteka, istniejąca od r. 1709 do dziś dnia, i oddana, po skasowaniu zakonu w r. 1773, w dzierżawę. Stylowy szczyt jej został zniekształcony przez b. dziekana grodzieńskiego ks. J. Ellerta.

Przy ul. Skidelskiej (przedtem Jezierskiej, obecnie Brygdzkiej) w domu ze skarpami (przy porami), przylegającym do kościoła farnego, do dziś dnia jeszcze zajęty przez duchowieństwo prawosławne, mieściła się dawniej bursa studencka.

O studentach grodzieńskich Societatis Jesu przypomina nazwa Cudownego obrazu N. M. P., znajdującego się w prawej bocznej kaplicy kościoła jezuickiego w Grodnie *), a cudów M. B. Studenckiej wyobrażenia z XVII w. zdobią do-tychczas stalle w tejże kaplicy.

*) Por. „Summaryusz códów y lask N. M. P. Studenckiej” Wilno, 1686, nakł. XX. Czartoryskich. Obraz ten nazywano też rzymskim, kongreganckim, jak i kulbackim. Ostatnią nazwę otrzymał za Jana Kazimierza, kiedy podczas najeścia szwedów był przechowywany we wsi Kulbach pod Grodnem.

II. Szkoła wydziałowa.

Sejm 1775 roku, na wniosek podkanclerzego litewskiego, Iosachima Chreptowicza, ustanowił pierwsze w Europie ministerstwo oświaty pod skromną nazwą Komisji Edukacyjnej, która w krótkim czasie zaprowadziła radykalne reformy w obu akademjach (Krakowskiej i Wileńskiej), i utworzyła okręgi naukowe.

Na Litwie ustanowiono 4 okręgi, inaczej zwane wydziałami, a mianowicie: 1) litewski ze szkołami w Wilnie, Grodnie, Białymstoku, Wołkowysku, Wiszniewle, Postawach, Lidzie, Mereczu i Szczuczynie, 2) nowogródzki, 3) poleski 4) zmujski.

Najwyższym organem administracji szkolnej na Litwie była akademja wileńska, która jednocześnie miała wówczas znaczenie akademji umiejętności. W czasie reform wiekopomnych na czele jej był rektor ks. Marcin Poczobut-Odlanicki, założyciel obserwatorium astronomicznego w Wilnie.

Akademja wileńska czuwała nad wykonaniem specjalnych przepisów, wydanych przez Komisję Edukacyjną, p. t. „Ustawy komisji edukacji narodowej dla stanu akademickiego i dla szkół w krajach Rzeczypospolitej przepisane”, z których dowiadujemy się o ówczesnym wychowaniu młodzieży.

Reforma była wymierzona przeciwko klasycyzmowi szkół zakonnych i wprowadziła do szkół zamiast łaciny język ojczysty, a językom nowożytnym nadała większe znaczenie. Szeroko uwzględniono nauki ścisłe i przyrodnicze, oraz wprowadzono naukę moralną. Kładziono też ogromny nacisk na edukację fizyczną. „Przełożeni—czyta-

my w „Ustawach“ K. E.—doglądać powinni, aby mieszkania uczni jak najzdrowsze i jak najczęściej przewietrzane były, aby nie przeciążać umysłów zbytnią pracą, aby każdego dnia szkolnego był czas przeznaczony na rozrywkę na wolnym powietrzu, a kiedy pora nie dozwoli, w domu na ćwiczenia i gry, do mocy i zręczności ciała, do męstwa i odwagi pomagające”.

O charakterze programu szkolnego dosyć nadmienić, że w klasie VI szkoły wydziałowej wykładano o prawie, traktowano o stosunkach, należytościach i obowiązkach narodów, o handlu zewnętrznym, wojnie i traktatach. Z prawa polskiego—o prawach politycznych i cywilnych, o całości narodu, o stanach, sejmach, sejmikach, wojsku i t. p. Z prawa cywilnego—o lasach, polowaniu, donacjach, zapisach, kontraktach i sądach. Uczono się również logiki, historii, sztuk wyzwolonych i mechanicznych, a w klasach niższych, oprócz zwykłych nauk, rolnictwa, ogrodnictwa poznawano praktykę rzemiosł, zwiedzając przytem zakłady przemysłowe.

Po ostatnim rozbiore Polski (na Litwie została utworzona nowa Komisja Edukacyjna (1797) której prezesem był Jan Nepomucen Kossakowski, biskup wileński, i wkrótce szkoła grodzieńska została oddana pod zarząd OO. Dominikanów. Od roku 1797 szkoła ta miała nazwę: „Szkoła powiatowa grodzieńska, na stopniu gimnazjum będąca“.

III. Szkoła powiatowa (1797—1825).

Brak źródeł archiwalnych uniemożliwia dziś skreślenie dziejów szkół grodzieńskiej czy to pod zarządem jeszcze OO. Jezuitów czy też OO. Dominikanów. Jedynym niemal źródłem pozostaje praca E. Orłowskiego *), jeżeli nie brać pod uwagę części raportu klasztornego, wspomnianego wyżej, a pochodzącego przypuszczalnie z 1797 roku. O stanie funduszy OO. Dominikanów w Grodnie w pierwszej połowie XIX w. dowiadujemy się z inwentarzy klasztornych z lat 1804 i 1855, które odnaleźliśmy w archiwum kościoła farnego (po-jezuickiego) w Grodnie.

W szkole powiatowej, jak również i wydziałowej, było klas 6. Pierwsza klasa składała się z 3 oddziałów: starszego—maiorowego, młodszego—minorowego i przygotowawczego—minimowego, w klasie 5 ej kurs był dwuletni.

W roku 1802 został mianowany pierwszy gubernjalny dyrektor szkół, a był nim Józef Kosakowski **). Wizytatorem szkół został ks. prałat Ksawery Bohusz ***).

*) Istoriceskij oczerk grodzieńskiej gimnazji. Grodno 1901.

Orłowski utrzymuje, że biblioteka OO. Jezuitów została przewieziona do Wilna i wcielona do biblioteki uniwersyteckiej (str. 7). Część tej biblioteki niezawodnie pozostała przy szkole, czego dowodem są napisy, zamiast ex-librisów, istniejące na dziełach, pochodzących z biblioteki po-dominikańskiej, a znajdujących się obecnie w Muzeum grodzieńskim.

***) Do roku 1807; potem Jacenty Krusiński (do r. 1824).

***) Ur. 1 stycznia 1746 r. w pow. wilkomirskim, w r. 1760 wstąpił do zakonu jezuitów. Po zniesieniu zakonu był nauczycielem języka francuskiego w szkole wydziałowej grodzieńskiej. Jak nadmieniliśmy wyżej, ks. Bohusz był



KS. KSAWERY BOHUSZ.

(* 1746 † 1820).

PREFEKT KONWIKTU I PROFESOR SZKOŁY JEZUICKIEJ,
PÓŹNIEJ WYDZIAŁOWEJ I WIZYTATOR SZKÓŁ GRODZIENSKICH
O.O. DOMINIKANÓW.

(Według portretu, znajdującego się w muzeum Rumiancowskim
w Moskwie).

W r. 1804 ks. Ksawery Bohusz otrzymał zlecenie od uniwersytetu w Wilnie przeprowadzenia w grodzieńskiej szkole OO. Dominikanów reform w myśl instrukcji, wydanej w r. 1804.

Wówczas klas było 7. W liczbie przedmiotów nieobowiązkujących był język rosyjski *).

Stem Komisji Edukacyjnej kurator wileńskiego okręgu naukowego, ks. Adam Czartoryski, potrafił utrzymać w całej pełni aż do dymisji swojej 1824 r. Były to czasy największego rozkwitu nauk w Polsce, a przodowały wówczas dwie uczelnie: uniwersytet wileński i liceum krzemienieckie.

Szkoła grodzieńska była podporządkowana uniwersytetowi wileńskiemu. W r. 1812 uniwersytet zarządził prowadzenie kroniki szkolnej. E. Orłowski podaje, że w szkole grodzieńskiej kronikę już prowadzono w r. 1797. W tejże kronice były również notowania meteorologiczne, uczynione w latach 1802—1804.

Uczniów było w r.: 1798 — 93.
1799 — 159.
1805 — 87.
1810 — 167.
1811 — 205.
1817 — 301. **)

Nauka była bezpłatna. Zdolniejszym uczniom były wydawane nagrody w postaci medali złotych

w otoczeniu Ant. Tyzenhauza, zwiedził Niemcy, Francję i Włochy, mieszkał w Wilnie, po r. 1794 w Smoleńsku, znowu w Wilnie i w Warszawie; sędzia pokoju i cenzor. Zmarł 4 kwietnia 1820 r. Wydał „Historję Konfederacji Barskiej“, pracę „O początkach narodu i języka litewskiego“ i „Życie Poczobutta“.

*) Fakt ten opatrzył cierpkimi uwagami E. Orłowski (str. 9—10).

***) E. Orłowski, L. c. str. 7 i 11.



i srebrnych (*diligentiae*), umyślnie bitych w tym celu. W roku 1802, z przyczyny braku środków, prefekt szkoły, ks. Jan Styrpejko, z własnych środków nabył książki celem rozdania jako nagród, zamiast medali, przodującym w naukach uczniom *).

Z odnalezionego przez nas raportu klasztornego, pochodzącego przypuszczalnie z r. 1797, wynika, że ks. Jan Styrpejko był pierwszym prefektem szkoły grodzieńskiej pod zarządem oo. Dominikanów. W roku 1797 liczył lat 39, będąc w zakonie lat 21. Po odbytych studiach w ciągu lat 5 był prefektem szkoły mereckiej oo. Dominikanów. W szkole grodzieńskiej wykładał filozofię i matematykę (1797—1803). Po nim prefektem szkoły byli—ks. Mikołaj Zdánowicz i ks. Czaplíc. Wspomniany raport podaje nam również nazwiska profesorów szkoły grodzieńskiej.

Fizykę eksperymentalną, historję naturalną, i język francuski wykładał ks. Aloizy Korzeniicki, który był jednocześnie prezesem „Gabinetu Machin Fizycznych“. W r. 1797 liczył lat 33, w zakonie był od lat 19. Przedtem wykładał w Grodnie od lat 5.

Ks. Mikołaj Zdánowicz był profesorem wymowy i języka francuskiego. W r. 1797 miał lat 27 (w zakonie—12) był przedtem profesorem w szkołach uszackich.

Profesorem „moralnej Historji i Geografji“ **) był ks. Kazimierz Klimaszewski (w wieku lat 36, w zakonie 21—w r. 1797), przedtem profesor szkoły mereckiej oo. Dominikanów.

Matematykę wykładał ks. Euxupery Wierzbicki, w r. 1797 liczący lat 26 (w zakonie 10).

*) Ibidem, str. 7.

**) Być może historji naturalnej?

Profesorem klasy II i rysunków był ks. Gundyzalf Eymont, w r. 1797 mający lat 32, przedtem profesor w Uszaczu *).

W klasie I-ej wykładał ks. Franciszek Kucewicz.

Był tu w r. 1802 profesorem Jan Znosko (ur. w Wilnie 1772 r.), późniejszy profesor zwyczajny uniwersytetu wileńskiego (1815) i dziekan (1827), pierwszy polski popularyzator ekonomji politycznej († 1833 r.).

* * *

Z inwentarza klasztoru, sporządzonego w r. 1804, dowiadujemy się, że w klasztorze oprócz biblioteki, liczącej około 10.500 tomów, było laboratorium chemiczne, mieszczące się na parterze, 20 cel zakonnych było od strony ul. Wileńskiej, dziś Dominikańskiej. W gabinecie fizycznym zasługiwał na uwagę glob, wykonany przez oo. Dominikanów grodzieńskich, mający 3 stopy średnicy. Były tamże również dwa globy mniejsze: ziemski i niebieski. Zbiory w „gabinetach nauk“ były bogate, skoro umieszczono je w 17 szafach (kolekcje kopalne, roślinne i zwierzęce). Wśród rzadkich przyrządów (teleskop gregorjański, dyoptryczny) znajdujemy „pompe wodną—ognistą (?)“. Były

*) Wydał bardzo interesujące dziełko p. t. „Nauka [Początkowa] Reguł proporcji Znaczniejszych [z rozmaitemi sposobami [rysunek ułatwiającemi] z różnych autorów zebrana] y ku pożytkowi młodzi narodowej [Za pozwoleniem cenzury Wileńskiej] y Zwierzchności Zakonnej [wydana] Przez X. G. A. Eymontta Dominikanina, Profesora Rysunków w Szkołach Powiatowych Grodzieńskich [w Grodnie] w Drukarni Jana Jasińskiego] Roku 1802.

Tablice numerowane I—XIX; miedz. 170|129 mm.; u dołu niektórych tablic: „Sculp. Fr. G. Eymontt. O: P: Grodnae“.

tam kolekcje obrazów i „kupersztychów”, jak też monet i medali. Wspomniane są i dwie mozaiki rzymskie, które całkiem niesłusznie uważano za widoki Zamku Starego w Grodnie. *)

„Szkoły publiczne” mieściły się w oficynie.

* * *

Brak źródeł nie pozwala nam sądzić o udziale młodzieży szkolnej grodzieńskiej w ówczesnym ruchu wolnościowym, który zakończył się znanym procesem Filaretów. W każdym bądź razie następstwa tego procesu dotknęły i szkołę grodzieńską.

W 1825 roku uniwersytet wileński rozpoczął przeprowadzanie w szkole powiatowej grodzieńskiej „na stopniu gimnazjum będącej” „nowych” reform, powoli przygotowując grunt do całkowitego upaństwowienia szkoły dominikańskiej. Od jesieni 1824 r. zawieszono wykłady z dziedziny prawa naturalnego i nauk politycznych, natomiast „wzmocniono” języki—łaciński, grecki i rosyjski, który przedtem nie był przedmiotem obowiązującym.

*) Ob. reprodukcję u Orłowskiego: „Grodnienskaja starina”. Grodno 1910. Mozaiki te, jak zresztą i inne zbiory, zaginęły w czasie wojny światowej.

IV. Gimnazjum OO. Dominikanów (1825—1833).

Z objęciem Kuratorjum Okręgu wileńskiego przez Nowosilcowa rozpoczął się nowy okres w dziejach szkolnictwa krajowego — okres walki z duchem narodowym. Po dymisji ks. Adama Czartoryskiego (w kwietniu 1824 r.) zaczęto usuwać język polski z urzędowania, a później powołać ze szkół.

We wrześniu 1825 roku szkoła powiatowa w Grodnie, na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty z d. 14 września (st. st.), otrzymała nazwę gimnazjum. Dotychczas istniejąca szkoła OO. Dominikanów była 5 klasową. Uruchomiono więc klasę szóstą.

Historyk gimnazjum grodzieńskiego, E. Orłowski, podaje (l. c. p. 13—14), że ówczesne gimnazjum składało się z 3 klas szkoły powiatowej i 4 klas gimnazjum, które były uzupełnieniem szkoły powiatowej, czyli że kurs nauk był siedmioletni.

W r. 1826 został mianowany pierwszy nauczyciel języka rosyjskiego, A. Mieszczerskij, i po raz pierwszy wymienione jest nazwisko duchownego prawosławnego—o. B. Popowa.

Przed rokiem 1827 prefektem szkolnym był ks. Karol Czaplinc, a po nim, bez uzyskania aprobaty uniwersytetu wileńskiego, został mianowany przez prowincjała zakonu ks. Stanisław Snarski. Niezawodnie na tem tle powstał zatarg z uniwersytetem, skoro w r. 1827 został wyznaczony przez uniwersytet pierwszy prefekt cywilny—Wincenty Naksianowicz, magister filozofji.

W. Naksianowicz czynił starania o otwarcie klasy 4 (czyli 7-ej) gimnazjum—nie uzyskał jede

nakże zgody ze strony OO. Dominikanów. Przeciwnie—prowincjał zakonu zamknął klasę przygotowawczą.

To też na OO. Dominikanów sypały się skargi, przede wszystkim wnoszone do dyrektora szkół, I. Brodowskiego (1824—1829), a później Antoniego Suchodolskiego (1829—1834), przedtem dyrektora szkół obwodu białostockiego.

Walka z uniwersytetem, smutne wypadki w okresie powstania listopadowego i w latach następnych przyczyniły się do odebrania gimnazjum O.O. Dominikanom przez władze zaborcze.

A był to okres, kiedy gubernatorem grodzieńskim był później osławiony Murawjew-Wiekszatiel. Na gruncie grodzieńskim rozpoczął on swoją krwawą praktykę, ażeby, po upadku powstania styczniowego, mógł zalać krwią kraj cały.

Archiwum gimnazjalne nie dawało nam możliwości sądzenia o udziale młodzieży szkolnej w pamiętnym powstaniu listopadowym z wyjątkiem chyba luźnej notatki o ucieczce Karola Zabielly do Merecza (w końcu 1830 r.), gdzie został aresztowany.

Wojna i cholera spowodowały przerwę w nauce. Dopiero we wrześniu 1832 roku, już po zamknięciu uniwersytetu w Wilnie, rozpoczął się nowy rok i jednocześnie nowy okres w dziejach gimnazjum—okres likwidacji wychowania narodowego. Liczba uczniów powoli się zmniejsza. (W r. 1826 było—222, w r. 1832 razem ze szkołą początkową—180, a w r. 1834—64)...

A. Suchodolski w grudniu 1834 r. został zwolniony i dyrektorem szkół mianowano Fiedora Sozonowicza... F. Sozonowicz energicznie wziął się do likwidacji klasztoru OO. Dominikanów i i wydarcia im gimnazjum.

Działalność władz zaborczych podniecała umysły młodzieży, której kierownikiem był podobno emisariusz Szymański. Wybite szyb (w pierwszych dniach czerwca 1833 r.) w domu prezesa izby kryminalnej spowodowało areszt ucznia klasy II Augustowskiego, później profesorów: historii i literatury—ks. Nieciuńskiego i geografii i historii w szkole powiatowej—ks. Sodkowskiego oraz 2 uczniów i ks. Zielonkę, profesora gimnazjalnego, cieszącego się ogólnym szacunkiem, jako przyjaciela młodzieży.

Murawjew ks. Zielonkę jednakże kazał zwolnić z aresztu, motywując koniecznością zachowania porządku w szkole.

W połowie czerwca rozpoczęły się nowe areszty: został schwytyany profesor matematyki, ks. Laskowski, i 3 uczniów.

Uczniowie gimnazjum i szkół dominikańskich zareagowali na wypadki powyższe udawaniem, że nie poznają na ulicy dyrektora i Murawjewa czyli że przestali zaszczycać ich ukłonami.

Rozprawa władz zaborczych była krótka: Murawjew kazał F. Sazonowiczowi odebrać OO. Dominikanom inwentarz szkolny. Ks. Zielonko w ciągu niespełna 3 tygodni przekazał władzom rosyjskim akta (od 1781—1833 r.), bibliotekę szkolną (oprócz klasztornej) i gospodarczy inwentarz szkolny.

Tymczasem ministerstwo skarbu reskryptem z d. 16 września (st. st.) 1833 r. poleciło grodzieńskiej izbie skarbowej objąć majątek klasztoru OO. Dominikanów w Grodnie.

Uległy wówczas konfiskacie zabudowania klasztorne i fundusze na Kielbasinie, Małyszczynie, Dziewiatówkach, Minczukach i Jaryłowce—

w pow. grodzieńskim, Czemerach i Podbrodzianach—w pow. brzeskim oraz 41.218 rs. 72 kop. gotówką. *)

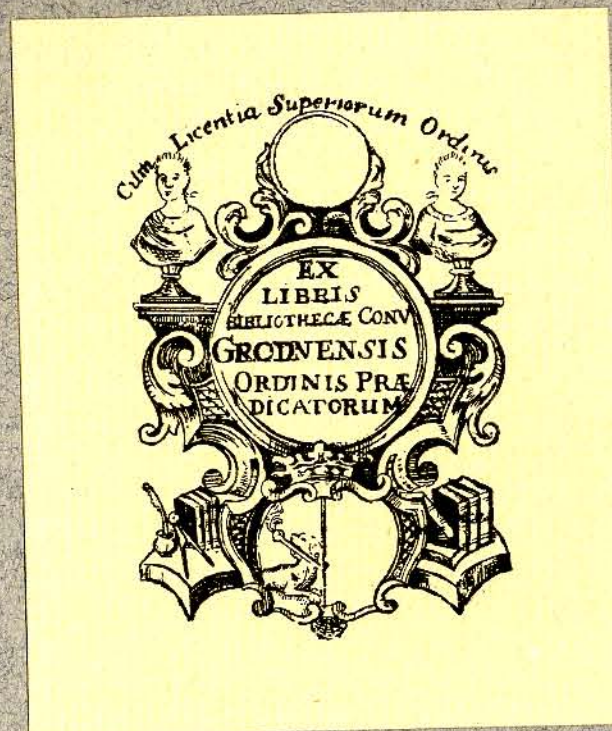
Już w marcu 1854 roku przybyli nowi profesorowie, „ruskiego proischozdzienja”, gimnazjum przeniesiono do pałacu Lubeckiego (potem Bregmana, dziś Margolisa), a w murach po dominikańskich rozponaszyla się ręka wandal, ażeby zatrzeć wszelkie ślady, któreby mogły przypominać przeszłość szkoły grodzieńskiej OO. Dominikanów.

Gimnazjum OO. Dominikanów zostało gruntownie zreorganizowane na mocy ukazu carskiego z d. 3 stycznia (st. st.) 1854 r. Z kapitałów, pochodzących od konfiskaty sum klasztornych (1832r.), jednorazowo asygnowano 41.751 rs. 6 kop. t. j.

*) Według inwentarza z r. 1804 fundusze klasztoru OO. Dominikanów w Grodnie były następujące:

Na kahale grodzieńskim	53.000 złp.
Na tymże kahale—sumy Szaniawskich i Strzeminskih	2.230 złp.
U Jundziłła, podkom. grodz.:	
Z sumy Tołoczowskiej	10.000 złp.
Zdjętej z Żukowszczyzny	8.000 złp.
Od Dominikanów nowogrodzkich	1.000 złp.
Od Sulistrowskich	4.000 złp.
Sumy Łotwickiej	11.000 złp.
Od ks. Korsaka na erekcję Bibl. i gabinetu fizycznego	2.000 złp.
Bractwa rożańcowego	6.000 złp.
Na dobrach Siwickiego, marsz. kow.	16.000 złp.
ks. kan. Oskierki	4.400 złp.
U Dominikanów nowogrodzkich	2.000 złp.
Od Chlewińskiego, star. rosien.	5.550 złp.
Od Głindzicza	3.000 złp.
Od Dominikanów angielskich na kahale wil. na bibliotekę i gab.	1.000 złp.

Oprócz tego należała do Dom. Ciecierówka w pow. grodzieńskim, otrzymana na utrzymanie „gabinetu machin. fizycznych“.



EX - LIBRIS
BIBLIOTEKI OO. DOMINIKANÓW
W GRODNI Z PIERW. POL. XVIII W.

prawie tyle, ile odebrano OO. Dominikanom grodzieńskim; na utrzymanie szkoły powiatowejznaczono 1360 rs. i na gimnazjum 6.970 rs. rocznie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że gimnazjum OO. Dominikanów było utrzymywane kosztem klasztoru i za naukę opłaty nie pobierano *) — musiał rząd zaborczy, konfiskując dobra klasztorne i kapitały, jedynie tylko zyskać na likwidacji zakonu.

E. Orłowski nie wymienia wszystkich fundusów, a mianowicie specjalnych—na kształcenie niezamożnej młodzieży.

Były, na przykład, fundusze: o Jana Styrpejki, pierwszego prefekta szkoły dominikańskiej (1797—1833), Piotrowskiego (1824 r.), Zwierowicza i Juszkiewicza, z których później (1851 r.) wydawano na konwikt po 90 rs. rocznie. Nie wiemy też jak znaczne były fundusze ks. Hejne, jako też ks. Golańskiego (0/0—250 rs. rocznie).

Niewyjaśnioną dotychczas sprawą jest posiadanie przez OO. Dominikanów budynków szkolnych jezuickich, o których E. Orłowski wspomina (str. 12). Plac, zwany Pelcowszczyzną, na którym znajdował się konwikt, sprzedali nowi gospodarze (w r. 1871? za 6.000 rs.)...

Po zdeformowaniu klasztoru i zlikwidowaniu zakonu jeszcze w ciągu prawie pół wieku pozostawał nietkniętym Kościół OO. Dominikanów, o losie którego mowa będzie niżej.

V. Gimnazjum gubernjalne (1834—1915).

Otwarcie nowego gimnazjum nastąpiło w d. 6 kwietnia (st. st.) 1834 r.

*) W ostatnich latach istnienia gimnazjum OO. Dominikanów—1 rs. rocznie.

Młodzież widocznie bez zapalu wstępowała do murów po-dominikańskich, skoro nowe gimnazjum mogło zgromadzić zaledwie 64 uczniów. Byli to prawie wyłącznie polacy, ponieważ rok szkolny rozpoczęli modłami w kościele OO. Dominikanów *).

W gimnazjum powitał ich sam Murawjew.

Wśród profesorów nie rosjan znajdujemy tylko Maleckiego i Fizana. Im, jako osobom „polskiego pochodzenia”, polecono czasowo wykładać język polski. Trwało to niedługo—zaledwie do 1840 r., poczem wykłady zawieszono aż do roku 1857. Wykładali kolejno Mrajski, Wojnowicz, Politowski i Stanisław Nowakowski—ostatni profesor języka polskiego w pamiętnym roku 1863.

W roku 1852 kurator okręgu wileńskiego, gen. Bibikow, zezwolił hr. E. Tyszkiewiczowi na wyłączenie ze zbiorów po-dominikańskich tego, co niema ścisłego związku z nauczaniem, celem wcielenia przedmiotów do zbiorów muzeum wileńskiego.

Hr. Eustachy Tyszkiewicz znalazł tu:

- 1) Biust porcelanowy Stanisława Augusta**).
- 2) Pierscień. Klucz szambelański. Dwie wstęgi od orderu św. Stanisława ***).
- 3) Obręcz (naramiennik?) i strzałę, znalezione w kurhanie.
- 4) Częstkę kołczugi żelaznej ****).

*) Orłowski, I. c. str. 27.

***) Ibidem, str. 45. Biust ten wraz z zbiorami wileńskimi został po r. 1863 wywieziony do Moskwy i obecnie znajduje się w muzeum Rumiancowskim.

****) Tamże—w Moskwie.

*****) Podobno pamiątka po Żoikiewskim, jak głosi katalog Muzeum Rumiancowskiego w Moskwie.

5) 18 medali miedzianych i 10 monet srebrnych.

6) Wyobrażenie bitwy (rzeźba).

7) 6 grotów kamiennych (krzemienych?).

Z ksiąg:

8) 22 utwory z XVII—XVIII ww.

9) Czasopisma dawne (Kurjer Litewski 1797—1799, Gazeta Warszawska 1783—1796, Korespondent Warszawski 1792—1796, Gazeta Krayowa 1794, Gazeta Wileńska 1761—1792, Gazeta Litewska 1804—1805 i Uwagi tygodniowe Warszawskie z 1769 r.).

10) Druków i rękopisów—405. (Zostały wzięte bez opisu).

11) Foljał oprawny z 35 panegirykami i 150 drobnymi drukami.

12) Dokumenty starożytne. (Bez opisu).

Pierwszych siedem „numerów” wziął sam hr. E. Tyszkiewicz, a do odbioru reszty upoważnił Krupowicza.

Dziś częściowo przedmioty wskazane znajdują się w Wilnie, częściowo zaś w Moskwie (Muzeum Rumiancowskie), a najcenniejsze (zdanem zaborców) były wywiezione do Jarosławia, gdzie w r. 1918, w czasie oblężenia tego miasta przez bolszewików, padły pastwą płomieni. *).

* * *

*) Zmarł wówczas i I. Sprogis, archiwista wileński, pod którego opieką znajdowały się cenne druki i rękopisy wileńskie, przejęty zgrozą zniszczenia. Nawet śladów bezcennych pamiątek krajowych nie mogliśmy odnaleźć na zgłiszczach liceum tamtejszego, gdzie były przechowywane „ewakuowane” z Wilna skarby.

Obecnie istnieje Muzeum Państwowe w Grodnie, to też należy się spodziewać, że pamiątki grodzieńskie, które jeszcze ocalały wrócić do Grodna. Domagać się tego winno społeczeństwo miejscowe.

W okresie powstania styczniowego gimnazjum grodzieńskie, ze względu na odsetek uczniów i profesorów-polaków, miało charakter nieco odmienny, niżli w ciągu prawie lat 30 po kasacie klasztoru OO. Dominikanów.

Zbyt mocny był tu duch narodowy, ażeby go można było zgnieść przemocą. Odporność młodzieży i praca wytrwała pokoleń zrobiły swoje. Władze rosyjskie szły na ustępstwa: wprowadzono ponownie wykłady języka polskiego i literatury (1857), a skład nauczycieli w roku 1861, z wyjątkiem dyrektora, B. Tappera, inspektora L. Maksy i profesora języka rosyjskiego, historii i geografii, — był polski.

Gdy w pierwszych miesiącach 1861 roku rozpoczęły się obchody narodowe i pieśń błagalna „Boże coś Polskę“ rozbrzmiewać poczęła w murach po-dominikańskich, młodzież płonęła i rwała się do czynu wiedząc, „że grób ten pięknie, co stoi wśród świata, przyparty ręką olbrzymiego kata“...

Już w październiku 1861 roku miał miejsce zatarg uczniów gimnazjum z dyrekcją z przyczyny usunięcia ich z kościoła po-dominikańskiego w czasie śpiewania hymnu narodowego. W mieszkaniu inspektora L. Maksy wybito szyby w oknach, a odjeżdżającemu gubernatorowi, Szpejerowi, urządzono „kocią muzykę“.

L. Maksa podał się do dymisji i inspektorem został mianowany prof. K. Rachmanin.

Młodzież, podniecona złośliwymi gawędami w mieście o wyprowadzeniu jej z kościoła „jak baranów“ (Orłowski), w niedzielę d. 8 października 1861 r. (st. st.) odśpiewała hymn narodowy.

Dyrektor doniósł o powyższem kuratorowi i otrzymał rozporządzenie krótkie a treściwe:

„Ustanowić komisję. Winnych usunąć, nie krępując się liczbą. Jeżeli się nie znajdą winni, po nadradzeniu się wybrać bardziej podejrzanych i ich wydalić“.

Dochodzenie ustaliło, że inicjatorami śpiewu byli uczniowie klasy VII—Rozbicki i V-ej—Roszten. Odrócz tego zanotowano 3 uczniów klasy V-tej.

Nie pomogły ani prośby ani też zbiorowe protesty młodzieży: Rozbicki i Roszten zostali zwolnieni. Zwolniono też i Römera, który na czele klasy VI zgłosił protest przeciw orzeczeniu konferencji władzy szkolnej.

Uczniowie lubo nie uczęszczali na wykłady, lub też demonstracyjnie zachowywali się w czasie lekcji, zaznaczając swój protest przeciwko represjom. Dopiero mianowanie prof. Stanisława Narkiewiczza inspektorem gimnazjum wniosło nieco cieplejszej atmosfery w stosunki szkolne, nawet Rozbicki został ponownie przyjęty do gimnazjum.

* * *

Tragiczne wypadki roku 1863 rozpoczęły się z udziałem młodzieży gimnazjalnej.

Źródła urzędowe podają nam przebieg następujący nieudanej wyprawy w stronę Druskiennik (Porzecza), gdzie operowała partja Narbutta.

Kilkudziesięciu ochotników z miasta miał odwieść pociągiem naczelnik stacji Kulczycki. Zapewne przez zdradę, lub też wskutek lekkomyślnej strzelaniny, kiedy ochotnicy zapełnili wagon, w ostatnim momencie przed odjazdem lokomotywa została odczepiona od wagonów, które natychmiast przez oddział wojska zostały otoczone.

Kulczycki z maszynistą uciekli na lokomotywie, pozostawiając młodzież na postawę żołdactwu.

Noc była ciemna i dżdżysta. Połów moska-
lom się udał, pomimo to, że część ochotników
jednakże umknęła do miasta. Poznawano jednak-
że ich po zabłoconych butach, chwymano i osa-
dzano w więzieniu.

Kulczycki, pozostawiwszy lokomotywę w polu,
udał się do partji, potem był raniony i dostał się
do niewoli.

Tragicznej tej nocy, w przeddzień św. Kazi-
mierza, 1863 roku brali udział w nieudanej wy-
prawie następujący uczniowie gimnazjum gro-
dzieńskiego:

1. Jan Żuk *).
2. Rogowski **).
3. Józef Kaszuba.
4. Adolf Kaszuba ***).
5. Stanisław Różbicki.
6. Stanisław Krejbich.
7. Aleksander Bukraba (z Wołko-
wyskiego).

*) Po powrocie z wygnania na Syberji zmarł w Brzo-
stowicy Wielkiej, pow. grodzieńskiego.

**) Żuk i Rogowski byli zranieni bagnietami. (Podał:
I. Klukowski).

***) Syn Juljana, liczył wówczas lat 16, był uczniem
klasy 7. Chcąc ratować się zbytnią szczerością, wydał 11
nazwisk kolegów. Do dziś dnia powtarzane jest to naz-
wisko człowieka, który przyczynił się do smutku nie jednej
rodziny. Nie uszedł jednakże kary. W październiku 1863 r.
został skazany na zesłanie w głąb Rosji z oddaniem do
służby w wojsku. Później osiadł w Galiczu, gub. Kostrom-
skiej, ożeniwszy się z kucharką popa w Galiczu—rosjanką.

Kaszuba Józef w latach 1863—1875 mieszkał w Tasz-
kiencie, później w Omsku. Po powrocie do kraju ożenił
się z p. Kandybą i przebywał czasowo w Nieświeżu. Zmarł
w Wilnie r. 1903.

8. Józef Homulecki *).
9. Józef Siemaszko.
10. Antoni Bohatyrewicz.
11. Henryk Wolański.
12. Szmigiro (z Jezior).
13. Milkiewicz.
14. Józef Antuszewicz.
15. Józef Kudziński (VI kl.).
16. Augustyn Szerszeniewicz
(VII kl.).
17. Antoni Rząśnicki (z gimna-
zjum świeciańskiego?).
18. Antoni Siemaszko.
19. January Hartung (ucz. V kl.).

Niestety, nie mogliśmy ustalić wszystkich
nazwisk nie tylko tych zapaleńców, którzy brali
udział w wyprawie Kulczyckiego, lecz i ofiar tej
nieudanej wyprawy.

Wszyscy schwytani, w liczbie 24 zostali ze-
slani w głąb Rosji. Część zginęła na wygnaniu,
niektórzy zerwali kontrakt z krajem i tylko nie-
liczni mieli możność wrócić do swej Macierzy,
w ofierze której złożyli złamane życie swoje...

* * *

Na tem miejscu, gdzie dziś wznosi się młyn
Kossowskiego, przy ul. Policyjnej (dawniej Rzeż-
nickiej) był internat Prószyńskiego t. zw. „Ogólne
kwatery”. Internat ten znajdował się pod opieką
Polatowskiego, nauczyciela kaligrafji i języka pol-
skiego w niższych klasach gimnazjum grodzień-
skiego.

*) Wydał 17 kolegów. Na jego głównie zeznaniach
opierało się oskarżenie uczestników nieudanej wyprawy
Kulczyckiego. Był również zesłany w głąb Rosji, jak i jego
koledzy. Liczył wówczas lat 18; był uczniem klasy VI-ej.

Tam układano plan wyprawy Kulczyckiego. Według opowiadań uczestnika obrad w tej sprawie, p. Ildefansa Klukowskiego, większość kolegów stanęła po stronie Bukraby, i icjatora natychmiastowego wyruszenia w pole. I. Klukowski proponował wymarsz ze wsi, odkładając wyprawę na Wielkanoc.

* * *

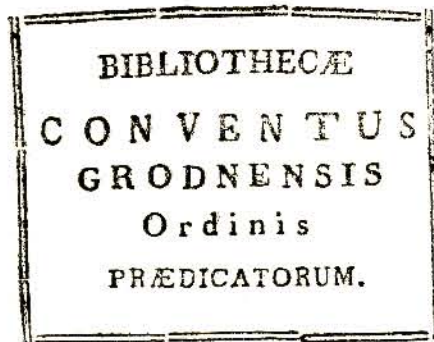
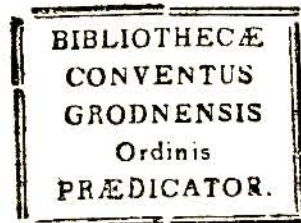
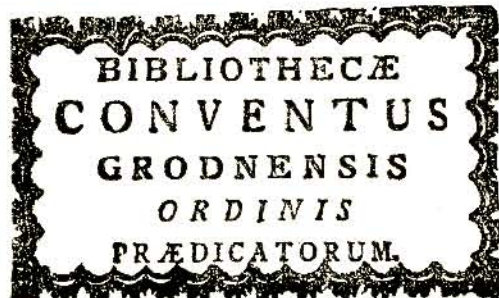
Wypadki na dworcu mocno zaniepokoiły dyrekcję gimnazjum. Już w dniu św. Kazimierza oficer z 10 podoficerami pełnił służbę na kurytarzach gimnazjalnych, sprowadzeni na prośbę dyrektora Szewielowa. Główna warta znajdowała się u wejścia do dawnego gabinetu fizycznego.

W kilka godzin po masowych aresztach, w związku z wypadkami na dworcu, puszczono pogłoskę, że powstańcy wchodzą do miasta. Sklepy zamknięto. Ulicami ciągnęły oddziały wojska, a tymczasem młodzież trzymano w murach szkolnych, pomimo to, że rodzice byli mocno zaniepokojeni ich losem.

Skończyło się jednakże na alarmie.

W ostatnich dniach marca 1863 r. został aresztowany ostatni profesor języka polskiego w tym okresie—Stanisław Nowakowski, powszechnie ceniony i lubiany. W końcu tegoż roku został wysłany w głąb Rosji.

O czynnym udziale młodzieży gimnazjalnej w ruchu zbrojnym brak zupełny wiadomości. Krwawa likwidacja powstania i długie lata niewoli były przyczyną tego, że dziś literatura nasza jest ubogą w materiały, dotyczące się ruchu wolnościowego w grodzieńskim. Wspomnienia powoli zatarły się w pamięci ludzkiej, zresztą już niewielu pozostało przy życiu tych, co by mogli nam od-



EX - LIBRIS
BIBLIOTEKI OO. DOMINIKANÓW W GRODNIE.

słonić nieco tajemnic, ujawnić nazwiska nieznanych bohaterów i bojowników za Niepodległość.

Być może te luźne notatki nasze zachęcą ludzi dobrej woli do uzupełnienia, względnie do sprostowania tego, co nam udało się wydobyć na światło dzienne.

* * *

W archiwum gimnazjalnem były przechowywane zobowiązania rodziców, którzy mieliż możliwość wziąć dzieci na wakacje tylko po złożeniu władzy szkolnej dokumentu treści następującej:

Zobowiązanie.

W wykonaniu polecenia p. generał-gubernatora, generała piechoty Murawjewa z dnia 30 maja (st. st.) № 3736, niżej podpisany NN, zamieszkały w N powiecie, N rejonu, w N, przyjmując z gimnazjum grodzieńskiego syna mojego NN, ucznia N klasy, niniejszem obowiązuję się mieć nad nim w czasie wakacji pilny nadzór, przyjmując jednocześnie na siebie odpowiedzialność w razie jego zniknięcia z miejsca zamieszkania, wpłacając kary 100 ts. i wyżej, według uznania władz cywilnych.

(Podpis).

Jesień 1863 roku przyniosła wzbronienie używania języka polskiego w murach gimnazjum. Nawet modlitwy kazano odmawiać po rosyjsku.

W październiku 1863 r. został zwolniony inspektor S. Narkiewicz, a w pół roku później i pozostali profesorowie polacy: Giedrojc—matematyki, Bielawski—łaciny, Julian Korejwo (przeniesiony do Kostromy), Gintowt, W. Wojnowicz i Mrajski—(przyrodnik).

Rozpoczął się nowy okres kultywowania nienawiści ku wszystkiemu temu, co wzniosło mury

dominikańskie, podtrzymywało ducha młodzieży i dziś nam dało możliwość uzyskać zaszczytne miejsce wśród cywilizowanych narodów świata.

* * *

I gdy, zdawało się, zadano ostateczny cios kulturze polskiej w murach po dominikańskich, zabrano bowiem dobra, place, fundusze, zabudowania klasztorne wraz z cennymi zbiorami i biblioteką*), liczącą około 15.000.000 tomów, zdeformowano gmach, w którym mieściło się gimnazjum, prz ozdabiając je godelem zaborców—orłem dwugłowym,—nie mogli jednakże roszanie zcierpieć istnienia sąsiedztwa—kościół OO. Dominikanów.

Tam rozlegały się jeszcze dźwięki organu, które rzekomo przeszkadzały w pracy nowym wychowawcom młodzieży, tam bowiem jeszcze brzmiało słowo polskie, już wyrugowane z murów szkolnych i tam szukano w dniach przemocy pociechy przed cudami słynącym obrazem M. B. Rożańcowej...

Kościół murowany OO. Dominikanów był wzniesiony w r. 1708, potem przebudowany wraz z klasztorem przez przeora klasztoru, o. Tomasza Hanusewicza w r. 1737**). Fundusz został nada-

*) O czym wspomniano wyżej. Zbiory powstały dzięki troskliwości ks. Aloizego Korzeniowskiego. Bibliotekę fundowali uczeni księża Zygmunt Hilarjon Piaskowski, św. Teologii dr., zmarły w r. 1762 w Liskowie, i Hilary Pomian, którzy ofiarowali klasztorowi 600 dzieł, oraz przeor ks. Dominik Siwicki. Znane są ex-librysy tych księgozbiorów, reprodukowane w „Ex-libryсах polskich” Wittyga (z wyjątkiem ks. Siwickiego).

Ks. Z. Hilarjon Piaskowski napisał „Żywoty świętych”, wydane w Wilnie r. 1760. (Druk S. J.).

***) Zmarł w r. 1757.

ny przez Fryderykę i Krystynę z Pociejów Sapiechów w r. 1633 za potwierdzeniem i zezwoleniem Zygmunta III (29. III. 1632), Władysława IV (8. VI. 1633 r.). Sejm r. 1635 zwolnił grunta OO. Dominikanów od opłat i aprobował ich nabycie (Vol. Legum III, 887).

Kościół był niewielki w formie prostokątnej z półokrągłem w planie prezbiterjum. Od strony ul. Wileńskiej (dziś Dominikańskiej) miał dwie wieżyczki w fasadzie głównej, które górowały nad zabudowaniami klasztorne. Zniesiono je jeszcze w r. 1857.

Z lewej strony od wejścia znajdowała się ambona, a naprzeciw jej pomnik Stanisława Augusta, wystawiony przez OO. Dominikanów w r. 1784.

Pomnik zdobiło brązowe popiersie króla, a na tablicy z czarnego marmuru był wyryty napis następujący:

SERENISSIMO POLONIARUM REGI MAGNO DUCI LITVANIAE
STANISLAO AUGUSTO
PIETATE IN DEUM, IN RELIGIONEM CULTU AMORE
IN SUBDITOS CLEMENTIA
ATQUE JUSTITIA
MAXIMO
FELICITER NON SIBI SED PATRIAE VIVENDI
REGNANTIQUE
DOMINO CLEMENTISSIMO
DOMINICANA FAMILIA OB REGIAM TUTELAM ORDINI
SUO CAENOBIIIS EXHIBITAM OBQUE IMMORTALIA
SIBI COLLATA BENEFICIA ISTUD GRATI ANIMI
MONUMENTUM ERIGI CURAVIT
MDCCLXXXIV *).

*) Po kasacie kościoła pomnik ten przeniesiono do mieszkania dyrektora gimnazjum. W r. 1908, dziekan grodzieński ks. J. Ellert, zwrócił się do władz szkolnych z prośbą o oddanie tego pomnika do kościoła farnego w Grodnie.

Ołtarzy było 9: 1) P. Jezusa Ukrzyżowanego, 2) P. Jezusa przy słupie, 3) św. Dominika (u góry ś. Augustyn), 4) ś. Wincentego Ferreń (u góry ś. Piotr M.), 5) ś. Marii Magdaleny, 6) M. B. Rożańcowej (u góry ś. Dominik; obraz M. B. obecnie w kościele farym), 7) ś. Tomasza z Akwitu (u góry ś. Czesław), 8) ś. Jacka (u góry ś. Wojciech) i 9) ś. Piusa V.

Dzwonów było 3 *).

Powyższe wiadomości czerpaliśmy z inwentarza kościoła z r. 1855, spisane przez ks. rektora Ludwika Łunkiewicza i ks. Feliksa Hittera, ostatniego kapelana szkolnego w tym kościele.

W listopadzie 1865 roku kościół OO. Dominikanów został zamknięty, a inwentarz kościelny przyjął dziekan grodzieński, późniejszy metropolita mohylewski, ks. Gintowt.

Jeszcze w r. 1867 kurator zapytywał dyrektora Gimnazjum J. Bałwanowicza czy by nie znalazł za wskazane przerobienie kościoła po-dominikańskiego na cerkiew szkolną. Odpowiedź była przecząca, ponieważ odsetek prawosławnych wśród uczniów był nieznaczny (w r. 1900 był mniejszy

Kurator okręgu wileńskiego kazał pomnik przewieść do Wilna, gdzie musi się znajdować w murach uniwersyteckich. Ob. korespondencję naszą w „Kur. Warszawsk.” № 52—1908 r.).

Akwarele, przedstawiająca pomnik Stanisława Augusta w kościele OO. Dominikanów w Grodnie, odnaleźliśmy w Muzeum Rumiancowskim w Moskwie pośród rycin i sztychów, wywiezionych z muzeum E. Tyszkiewicza w Wilnie.

Obecnie, należy się spodziewać, że pomnik ten powróci do Grodna i znajdzie miejsce w tut. Muzeum.

*) Po zamknięciu kościoła 2 dzwony, wagi 117 pudów, zostały oddane do cerkwi seminarjum w Mołodeczynie i trzeci, wagi 5 pudów, do cerkwi w Kotrze, pow. prużańskiego, wzniesionej na pamiątkę stłumienia powstania 1863 r.



POMNIK STANISŁAWA AUGUSTA
W KOŚCIELE O.O. DOMINIKANÓW W GRODNIE.

(Według akwareli, znajdującej się w muzeum
Rumiancowskim w Moskwie).

niż 48%), stał na przeszkodzie brak środków i wreszcie blisko znajdował się sobór św. Zofji.

Postanowiono więc kościół zburzyć.

W r. 1873 kościół został rozebrany i w roku następnym urządzono skwer, istniejący do dziś dnia przed Magistratem m. Grodna.

A tymczasem na placu na Horodnicy (Teatralnym) wznoszono nowy pomnik hańby—cerkiew Aleksandro-Newską... *).

Uczyniono to jakby w przewidywaniu następstw sprawiedliwości dziejowej.

*) Na wykończenie jej zdarto blachę miedzianą ze słynnego kościoła w Berezie-Kartuskiej. Ciekawy fakt podaje E. Orłowski, że kiedy jeszcze stały mury kościoła dominikańskiego, już prowadzono korespondencję w sprawie oddania nowej cerkwi Aleksandro-Newskiej do użytku uczniów gimnazjum (1871 r., l. c. str. 78—79). Niechże fakt ten służy przykładem bezwzględności zaborców w stosunku do pomników polskiej kultury. Nie mając środków na przebudowę kościoła, woleli zburzyć go ażeby mieć nową cerkiew, której styl wymownie świadczy o kulturze zaborców.

Od autora.

Przyjmując pod uwagę warunki, w jakich praca niniejsza ujrzała światło dzienne, niniejszem wyrażam jaknajprzejmiej podziękowanie ks. L. Sawoniewskiemu, Redaktorowi „Nowego Życia“ w Grodnie, który okazał wydatną pomoc w ogłoszeniu jej drukiem.



201888

TREŚĆ:

	Str.
Od autora	3
I. Szkoła Collegium Societatis Jesu	7
II. Szkoła wydziałowa (1775—1797)	14
III. Szkoła powiatowa (1797—1825)	16
IV. Gimnazjum OO. Dominikanów (1825—1833). 21	
V. Gimnazjum gubernjalne (1834—1915)	25

EGZEMPLARZ № 165.

KLISZE WYKONAŁ F. ZANIEWSKI W WILNIE.
 ILUSTRACJE (SIATKOWE) ODBITO W DRUKARNI
 JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE—TEKST—W
 DRUKARNI K. KRAMKOWSKIEGO W GRODNIE.
 (SKŁADAŁ J. KOSSACKI).
 OSOBNE, UZUPEŁNIONE I POPRAWIONE ODBICIE
 Z „NOWEGO ŻYCIA“ W 250 EGZ. NUM.
